

klubów, ośrodków prasy emigracyjnej. Stowarzyszenie Kombatantów Polskich oraz inne organizacje prowadziły i nadal prowadzą działalność oświatową, kulturalną, sportową w celu zainteresowania, głównie młodzieży pochodzenia polskiego, życiem organizacyjnym emigracji. Jakkolwiek autorka podkreśla zasługi dobrowolnych stowarzyszeń emigracyjnych w pielęgnowaniu polskości, to jednak, diagnozując stan obecny społeczności polskiej, stwierdza wzrost tendencji do przekształcania się organizacji emigracyjnych w polonijne. Dzieje się to za sprawą młodszej generacji, która otrzymała w Wielkiej Brytanii wykształcenie, uczestniczy w życiu (zwłaszcza zawodowym) społeczeństwa brytyjskiego i swoje poczucie polskości rozwija raczej poprzez więzi rodzinne i przyjacielskie z krajem pochodzenia, poprzez czytelnictwo literatury i prasy emigracyjnej oraz w niektórych wypadkach przez udział w działalności polskich parafii.

Po likwidacji zamkniętych parafii zlokalizowanych na terenie polskich obozów i hosteli istnieją obecnie 73 parafie etniczne w Anglii i Walii oraz 4 w Szkocji, obsługiwane przez 110 duchownych polskich. Prowadzą one z reguły prężną działalność nad upowszechnianiem polskiej kultury, języka i tradycji, która to działalność – zdaniem autorki – wyznacza im rolę pośrednika w rozwoju procesu przekształcania się polskiej grupy w Polonię brytyjską. Autorka zastrzega się jednak, że nie jest jasna przyszłość polskich parafii, zwłaszcza wobec rysującej się wśród polskich robotników i młodszej inteligencji dążności do odchodzenia od religii zorganizowanej.

Jak parafie są najbardziej powszechną formą organizacyjną ludności pochodzenia polskiego, tak potrzebom całej emigracji usiłuje wyjść naprzeciw „Dziennik Polski”, jednak nakład jego stale się zmniejsza (od 31 560 egzemplarzy w szczytowym okresie 1951 r. do 15 tys. w r. 1976). W latach 1939-1949 wychodziły w Wielkiej Brytanii 202 czasopisma polskie, w r. 1960 liczba ich zmalała do 33 i stan taki utrzymuje się do chwili obecnej.

Podsumowując swe rozważania autorka stwierdza, że w latach siedemdziesiątych społeczność polska w Wielkiej Brytanii jest w dużej mierze zasymilowana do miejscowego społeczeństwa. Wielka Brytania, w przeciwieństwie do krajów z większymi tradycjami emigracji, nie stosowała wobec emigrantów planowej polityki asymilacyjnej. Jednakże emigranci polscy – w dużej mierze wykształceni, uczestniczący zawodowo, społecznie i kulturalnie w życiu społeczeństwa brytyjskiego – byli podatni na wchłonięcie. Autorka przytacza dane ze spisu ludności, które wskazują, że w 1961 r. w Wielkiej Brytanii mieszkało 35 tys. naturalizowanej ludności pochodzenia polskiego, podczas gdy ogromna większość, bo 92 tys., nie posiadała jeszcze obywatelstwa brytyjskiego. W połowie lat siedemdziesiątych natomiast już 2/3 ludności urodzonej w Polsce legitymuje się obywatelstwem brytyjskim. Autorka przewiduje, że proces asymilacji ludności pochodzenia polskiego mimo czynników hamujących, którymi są coraz częstsze kontakty z Polską, będzie się pogłębiał aż do całkowitego wchłonięcia jej przez społeczeństwo brytyjskie.

Jadwiga Plewko (KUL)

Paul H u r s e a u. *L'histoire du football nordiste*. Lens 1977 s. 277.

We współczesnym społeczeństwie sport należy do ważnych zjawisk społecznych i jest przedmiotem coraz większego zainteresowania socjologii. W Polsce już w okresie międzywojennym Florian Znaniecki, analizując sport z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa, wskazywał na cztery jego zasadnicze funkcje. Były to według niego: 1. wpływ na ogólną sprawność fizyczną, 2. przygotowanie do pewnych czynności zawodowych, 3. podtrzymywanie zdrowia i higieny w społeczeństwie, 4. wpływanie na proces socjalizacji młodzieży¹.

¹ *Socjologia wychowania*. T. 2. Warszawa 1973 s. 349-355.

Nowe – i bynajmniej nie drugorzędne – funkcje sportu można śledzić na przykładzie historii emigracji polskiej we Francji, poczynając od lat dwudziestych naszego wieku. Jest to najpierw funkcja interakcji społecznej między społecznościami emigrantów a społeczeństwem miejscowym, a następnie funkcja ich integracji z tymże społeczeństwem. Od tworzenia własnych, czysto polskich, drużyn sportowych w okresie międzywojennym i bezpośrednio po II wojnie światowej Polacy, zwykle już jako obywatele francuscy, przeszli do udziału w sportowych organizacjach francuskich w różnych dyscyplinach, zachowując nazwiska polskie. Wiele z nich weszło na stałe do historii sportu francuskiego.

Szereg informacji na ten temat, dotyczących jednak tylko piłkarstwa w północnym rejonie Francji, zawiera wymienione wyżej wydawnictwo *L'histoire du football nordiste*. Publikacja ta ukazała się z okazji 60-lecia związku piłki nożnej w północnej Francji, istniejącego pod nazwą „Liga Północna” (*Ligue du Nord de Football*), i jej nakładem została wydana. Jest to czysto informacyjne, skrótowo, a nawet niezbyt dokładnie (co przypomina sam Autor) ujęty zarys historyczny, obejmujący okres 1919-1977 istnienia Ligi i wchodzących do niej klubów lokalnych. Ponad połowę objętości zajmują w nim zdjęcia drużyn piłkarskich, wybitniejszych graczy, a także trenerów i działaczy Ligi. Wydawnictwo ma więc raczej charakter albumu-almanachu dużych rozmiarów. Wydane jest na doskonałym papierze. Wszystkie nazwiska podane są wersalikami, co znacznie ułatwia ich odczytywanie. Jest to w tym wypadku o tyle ważne, że właśnie nazwiska – i niemal tylko nazwiska – piłkarzy pochodzenia polskiego mogą być powodem zainteresowania się książką Polaka z Francji czy z kraju. Z tego też tylko względu popularny we Francji dziennik polski „Narodowiec” reklamował to wydawnictwo przez dłuższy czas na początku 1978 r. wśród Polonii francuskiej.

Książka może być dobrą ilustracją wkładu Polaków we Francji w najpopularniejszą w tej chwili dziedzinę sportu – piłkarstwo. Oczywiście, ilustracja ta ma charakter ograniczony, gdyż dotyczy tylko północnego regionu kraju. Niemniej tu właśnie jest on najbardziej widoczny. Tutaj bowiem, przed sześćdziesięciu już niemal laty, powstały największe skupiska polskie i one, poczynając od lat trzydziestych, dostarczają sportowi francuskiemu interesującego nabytku w różnych dziedzinach, a szczególnie w piłkarstwie. Stąd też wyszli najbardziej znani piłkarze pochodzenia polskiego po II wojnie światowej.

W składach ekip Ligi Północnej, której najważniejsze mecze krajowe i międzynarodowe Autor notuje od r. 1920, nazwiska polskie pojawiają się dopiero w r. 1934 (s. 39). Ich liczba rośnie w latach powojennych. Lista rozgrywek, jak zaznacza Autor, jest bardzo niekompletna (s. 33) i kończy się na r. 1948. Na 9 najważniejszych meczów Ligi Północnej z lat 1942-1948 wśród 100 nazwisk graczy jest 28 nazwisk polskich (28%), a może więcej (s. 41-42), gdyż niekiedy podawane są tylko imiona.

Od r. 1934 do 1948 w 25 najważniejszych rozgrywkach Ligi i na 275 graczy wystąpiło 40 Polaków (s. 39-44), co stanowi 14%. Wśród 142 nazwisk najlepszych strzelców Ligi Północnej w latach 1932-1976 spotykamy 29 nazwisk polskich (s. 98-99), co wynosi 20% ogółu. Wśród graczy wybieranych z Ligi Północnej do narodowej ekipy francuskiej w latach 1905-1977 na 139 nazwisk jest 20 polskich, co stanowi ponad 14% (s. 91-95). Jeśli jednak liczyć od r. 1945, to poza pierwszym Polakiem, który w latach 1935-1938 pięciokrotnie występował w narodowych barwach francuskich (Ignace Kowalczyk), nazwiska polskie wynoszą aż 31%. Swoisty rekord pod tym względem należy do Raymonda Kopaczewskiego, uważanego za najlepszego piłkarza francuskiego wszystkich czasów, który w latach 1952-1962 należał do ekipy narodowej aż 45 razy (Autor w tym wypadku podaje jego nazwisko w popularnym skrócie: Kopa – s. 91). Dwaj inni gracze pochodzenia polskiego należą do czołówki ekipy francuskiej. Na wspomnianej liście 139 Georges Lech zajmuje miejsce czwarte (jest wybrany 35 razy *ex equo* z kolegą Francuzem), a Marian Wiśniewski miejsce 10 (wybrany 22 razy). W liczbie 22 graczy pochodzących z Ligi Północnej, którzy jako członkowie ekipy narodowej za udział w rozgrywkach międzynarodowych otrzymali złoty medal Federacji Piłkarstwa Francuskiego, spotykamy cztery najbardziej znane

nazwiska polskie, co stanowi 18% ogółu. Są to: R. Kopaczewski, R. Budzyński, G. Lech i M. Wiśniewski (s. 47).

Szczególnie duży procent nazwisk polskich spotykamy w klubach lokalnych, istniejących w okolicy największych skupisk polskich w departamentach Nord i Pas de Calais. Są to kluby w Lille, Valenciennes-Anzin, Douai, Noeux-les-Mines, Bruay-en-Artois, Lens i inne. W tym ostatnim klubie tuż przed wojną było trzech Polaków (s. 28), a w latach sześćdziesiątych w reprezentacyjnej jedenastce bywało po czterech graczy pochodzenia polskiego (s. 140). Jest ona uważana za najsilniejszą drużynę na północy Francji, a jej zasłużonym trenerem w latach siedemdziesiątych jest były górnik w latach młodzieńczych Arnold Sowiński (s. 83). Wśród najlepszych graczy tego klubu od r. 1945 na 113 wliczonych są 34 nazwiska polskie, a więc 30% ogółu (s. 145). W klubie Lille w latach 1945-1955 ta sama proporcja wynosi 20% (s. 183). W drużynie klubu Valenciennes-Anzin w r. 1951 jest czterech Polaków (s. 147), a na 79 graczy od r. 1956 jest 16 pochodzenia polskiego, czyli 20% (s. 151).

Już tylko te przykłady, by pominąć inne, pokazują wymownie, jak wiele piłkarstwo francuskie na północy kraju zawdzięcza Polakom. Ukazują one ponadto, jak wysoki był procent sportowców pochodzenia polskiego w stosunku do procentu, jaki stanowiła tu ludność polska w ogóle. W r. 1968 np. Polacy (obywatele polscy i naturalizowani) stanowili w tym regionie zaledwie 3,2% ludności czysto francuskiej (tj. nie licząc naturalizowanych innych narodowości)².

Ten wysoki stopień obecności graczy pochodzenia polskiego na północy Francji wpłynął niewątpliwie na decyzję zapraszania przez niektóre kluby tutejsze wybitnych piłkarzy z Polski celem wzmocnienia swych drużyn i lepszego wyszkolenia zawodników. O dwu najbardziej znanych spośród nich – Ryszardzie Grzegorzczuku i Eugeniuszu Faberze – Autor mówi, że „Lens wiele im zawdzięcza” (s. 142). Tylko wyjątkowo podkreśla Autor polskie pochodzenie wybitnych graczy (s. 141, 143). Wychodzi zapewne z założenia, że są to obecnie Francuzi, co jest słuszne z punktu widzenia ich sytuacji prawnej.

Wśród trenerów klubów lokalnych jest także kilka byłych graczy pochodzenia polskiego (s. 83, 124, 143, 163, 187). Dwa czy trzy nazwiska polskie spotykamy także wśród arbitrów w skali krajowej (s. 217), a ponadto kilka w różnych komisjach regionalnych Ligi Północnej (s. 229-232). Ponieważ publikacja dotyczy tylko tej właśnie Ligi, trudno powiedzieć, czy są nazwiska polskie w instytucjach piłkarskich w skali kraju.

Jak wiadomo, w publikacjach francuskich nazwiska polskie są często pisane z dużymi błędami. Podobnie jest również w omawianej publikacji. Niekiedy nawet to samo nazwisko pisane jest rozmaicie (np. Cerniky, Cernicky s. 22, 39). Przy wielu brak jest imion lub na odwrót – są same imiona, pod którymi znani byli popularni gracze i tylko przygodnie dowiadujemy się o polskim brzmieniu ich nazwisk. Niekiedy na alfabetycznej liście nazwisk podane są imiona, a w nawiasie nazwisko polskie (s. 93-95). Nazwisko o brzmieniu niemieckim, np. Marx, można odnaleźć jako polskie tylko wiedząc skądinąd, że w koloniach górniczych spotyka się rodziny polskie o tym nazwisku. Są to jednak rzeczy drugorzędne w wydawnictwie mającym charakter albumu jubileuszowego, a nie krytycznego opracowania.

W omówieniu dotyczącym piłkarstwa warto dodać, że wkład polski do francuskiej piłki nożnej omawiany był w jednym z artykułów tygodnika francuskiego „France-Football” z dn. 9 I 1973 r. Autorzy: Adolph Delannot, André Lemay i René Lescaut wyrażają duże uznanie dla zawodników pochodzenia polskiego. Podają m.in. nazwiska 37 spośród nich, którzy występowali w francuskich reprezentacjach państwowych. Dowiadujemy się także, że w drużynie I Ligi zawodowej na przełomie 1972-1973 występowało 17 zawodników polskiego pochodzenia w takich klubach, jak: Bordeaux, Marsylia, Metz, Nancy, Red Star, Reims, Saint-Etienne, Sedan, Socheau i Valenciennes. Autorzy artykułu podają ich nazwiska i piszą także o zawodnikach II Ligi i o Polakach przybyłych z kraju do Francji, którzy mają dobry wpływ formacyjny na młodszych³. Można tu przypomnieć również, że w r. 1973 kapitanem narodowej drużyny fran-

² Recensement général de la population de 1968. Fascicules Régionaux. Nord. Paris 1972 s. 28, 19.

³ Cyt. za: „Narodowiec” 12 I 1973.

cuskiej był Georges Bereta, syn przedwojennego emigranta spod Krakowa, co sam obszernie komentował w wywiadzie udzielonym z okazji swej nominacji na szefa ekipy francuskiej⁴.

Krytyczne opracowanie zarówno historii polskiego sportu we Francji, jak i wkładu Polaków do sportu francuskiego, byłoby niewątpliwie interesującym zagadnieniem w pełniejszej charakterystyce polskiej grupy etnicznej w tym kraju.

Roman Dwonkowski SAC (KUL)

M. Llaumett, A. Perotti, F. Thépaut, L. Taravella. *Les immigrés et les minorités en France face au besoin d'identité et d'expression*. Paris 1977 ss. 130. CIEMM (Centre d'Information et d'Etudes sur les Migrations Méditerranéennes).

Na karcie tytułowej tego wydawnictwa mamy informację, że jest to „Wprowadzenie do typologii i socjografii stowarzyszeń stworzonych we Francji w r. 1976” i że obejmuje ono „imigrantów, mniejszości narodowe i religijne, stowarzyszenia przyjaźni dla przyjęcia i opieki nad imigrantami oraz dla rozwoju wymiany kulturalnej i międzynarodowej”. Ze wstępu dowiadujemy się, że we Francji w r. 1975 było 4 196 134 obcokrajowców, z których najliczniejsi byli (kolejność według liczebności): Algierczycy, Portugalczycy, Włosi, Hiszpanie itd. Autorzy podają prawną definicję stowarzyszenia cudzoziemskiego według kodeksu francuskiego i wyjaśniają powody zajęcia się nimi z punktu widzenia socjologii emigracji i opieki społecznej (s. I-III).

Spisem i klasyfikacją objęte zostały stowarzyszenia obcokrajowców (oraz pozostające w związku z tymi ostatnimi), jak również organizacje mniejszości narodowych zarejestrowane w „Journal Officiel” w r. 1976 i w pierwszym trymestrze 1977 r. (s. III). Autorzy stwierdzają, że należałoby rozpatrywać zjawisko stowarzyszeń obcokrajowców na tle stowarzyszeń ludności miejscowej, czego jednak nie podejmują w tej publikacji. Zaznaczają jednak, co warto podać, że jedynie w departamencie La Seine zarejestrowanych było w r. 1974 aż 41 tys. stowarzyszeń, a tylko w Paryżu w latach 1970-1974 liczono ok. 1200 stowarzyszeń zakładanych w ciągu roku (s. IV). Publikacja obejmuje spis 667 stowarzyszeń, uszeregowanych według następujących kryteriów ogólnych:

A. stowarzyszenia obcokrajowców według narodowości, B. stowarzyszenia francuskie zajmujące się emigrantami (podzielone według 6 różnych grup), C. stowarzyszenia departamentów zamorskich, D. stowarzyszenia mniejszości religijnych. Interesują nas stowarzyszenia polskie. W dniu 30 XII 1975 Polacy nienaturalizowani, jak podają Autorzy, liczyli we Francji 86 408 osób. Na tę liczbę przypadają, według zebranych danych, tylko 16 różnych stowarzyszeń polskich (s. VII). I taką liczbę podaje spis „imienny” (s. 32-34), dodając ponadto 3 stowarzyszenia „Franco-polonaises”, w czym 2 stanowią lokalne sekcje stowarzyszenia „France-Pologne” (s. 34). W tym zestawieniu nie dziwi wniosek Autorów, wyprowadzony na podstawie liczby emigrantów i ich stowarzyszeń we Francji, że nie ma bezpośredniego związku między liczbą emigrantów a liczbą ich stowarzyszeń (s. VII).

W zestawieniu opracowanym przez Autorów zaskakują i dziwią pominięcia dotyczące stowarzyszeń polskich. Znalazła się bowiem w spisie zaledwie bardzo drobna ich część, jeśli brać pod uwagę przyjęte kryteria. Autorzy podają zaledwie 4 (s. 33) lokalne stowarzyszenia Związku Kobiet Polskich we Francji, podczas gdy na samej tylko północy Francji, w departamentach Nord i Pas de Calais, istnieje ich kilkadziesiąt, nie licząc Francji Wschodniej i innych

⁴ Renault. *Monsieur Bereta*. „France-Football” 28 VII 1973.